

Sygn. akt V W 5528/16

WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli w Warszawie w V Wydziale Karnym, w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Bień

Protokolant: Marzena Bobrowska

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 maja 2017 r.

sprawy z wniosku o ukaranie Komendy Stołecznej Policji

przeciwko **P. L. (1) (L.)**

synowi M. i J.

urodzonemu w dniu (...) w B.

obwinionemu o to , że:

w dniu 11 października 2016 r. około godz. 10:35 w W. na drodze publicznej jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...). (...) w kierunku ulicy (...) naruszył zasady przewidziane w art. 45 ust. 2 pkt 1 Pord w ten sposób, że kierując samochodem marki T. o nr rej. (...) podczas jazdy korzystał z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku

tj. o czyn z art. 97 k.w. w zw. z art. 45 ust. 2 pkt 1 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym

I. uznaje obwinionego P. L. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie, stanowiącego wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 45 ust. 2 pkt 1 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 2017 r., poz. 128 t.j.) i skazując go za ten czyn na mocy art. 97 k.w. wymierza mu karę 400 (czterystu) złotych grzywny;

II. na zasadzie art. 118 § 1 k.p.w. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. oraz § 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r. nr 118, poz. 1269) i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 2013 r. poz. 1247 t.j.) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 140 (stu czterdziestu) złotych tytułem kosztów postępowania.

Sygn. akt VW 5528/16

UZASADNIENIE

wyroku zaocznego z dnia 15 maja 2017 r.

I.

P. L. (1) stanął pod zarzutem tego, że w dniu 11 października 2016 r. około godz. 10:35 w W. na drodze publicznej jadąc ulicą (...) od strony ulicy (...). (...) w kierunku ulicy (...) naruszył zasady przewidziane w art. 45 ust. 2 pkt 1

Pord w ten sposób, że kierując samochodem marki T. o nr rej. (...) podczas jazdy korzystał z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w rękę tj. popełnienia czynu z z art. 97 k.w. w zw. z art. 45 ust. 2 pkt 1 Ustawy z dnia 20.06.1997 r. Prawo o ruchu drogowym.

II.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 października 2016 r. około godziny 10.35 P. L. (1) przemieszczał się prowadzonym przez siebie pojazdem marki T. o nr rej. (...) ulicą (...) w W. w kierunku od Al. (...) do ul. (...). Panował wówczas wzmożony ruch. W czasie jazdy P. L. (1) używał telefonu trzymając go ręką przy uchu i rozmawiając przez niego, co zostało zarejestrowane za pomocą sprawnego technicznie urządzenia V., w jakie wyposażony był nieoznakowany radiowóz policyjny znajdujący się w tym rejonie.

Dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionego P. L. (1) – k. 19, zeznania świadka M. D. (1) – k. 6, 52, notatka urzędowa – k. 1, nagranie videorejestratora V. nr fab. 125 na płycie CD- k. 27 świadectwo legalizacji – k.. 4., zeznania świadka K. N. – k. 52.

Zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji w związku z opisanym zachowaniem P. L. (1) pouczone o prawie do odmowy przyjęcia mandatu karnego w wysokości 200 złotych i 6 punktów karnych skorzystał z tego prawa i oświadczył, że zasługuje na pouczenie ze względu na to, że to nie on dzwonił lecz dzwoniono do niego. W czasie czynności P. L. (1) zachowywał się poprawnie.

Dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionego P. L. (1) – k. 19, zeznania świadka M. D. (1) – k. 6, 25, notatka urzędowa – k. 1, częściowo zeznania świadka K. N. – k. 52.

P. L. (1) według stanu na 14 kwietnia 2017 r. figuruje w ewidencji kierowców naruszających przepisy prawa o ruchu drogowym w związku z dwoma wykroczeniami, z których co do jednego zapadł w 2014 r. skazujący wyrok sądowy. Ostatnie chronologicznie wykroczenie P. L. (1) dotyczy przekroczenia prędkości i datuje się na 2 stycznia 2016 r.

Dowód: informacja o wpisach w ewidencji kierowców – k. 42.

W dniu 13 kwietnia 2017 r. P. L. (1) ukończył 38 lat, jest adwokatem, na utrzymaniu posiada dwoje dzieci i żonę. Swoje warunki materialne określił jako dobre.

Dowód: notatka urzędowa – k. 1.

W swoich pisemnych wyjaśnieniach obwiniony P. L. (1) podniósł min., że 11 października 2016 r. zatrzymany został na ul. (...) przez funkcjonariuszy (...) z uwagi – jak mu podano- na prowadzenie rozmowy podczas jazdy samochodem. Zaznaczył, że stojąc na światłach odebrał połączenie od córki dlatego, że 7 października 2016 r. źle się czuła i została odebrana przed czasem ze szkoły, stąd sądził, że córka dzwoni w podobnej sprawie. P. L. (1) podkreślił nadto, że nie korzystał z telefonu podczas jazdy, zna przepisy w tym zakresie choćby z racji wykonywanego zawodu ale uznał, że zachodzi wypadek niecierpiący zwłoki a stojąc na światłach nie zwiększał żadnego ryzyka dla innych uczestników ruchu (k. 19).

Z kolei w sprzeciwie od wyroku nakazowego obwiniony powtórzył w szczególności, że nie korzystał z telefonu podczas jazdy, w tym przytoczył orzeczenie Sądu Okręgowego w Tarnowie o nieobjęci zakazem z art. 45 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo o ruchu drogowym wzięcia telefonu do ręki w celu odebrania połączenia lub zakończenia go, gdy poza tym rozmowa jest prowadzona przy użyciu urządzenia głośnomówiącego (k. 32).

Z racji nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego na rozprawie w dniu 15 maja 2017 r. rozprawa miała charakter zaoczny (czego powody wskazano w postanowieniu zawartym w protokole rozprawy, mając na uwadze przewyższającą przeciętną świadomość obowiązków procesowych przez obwinionego – adwokata, a także orzeczenie

SN z dnia 5 kwietnia 2016 r. sygn. SDI 8/16) Sąd nie dysponował ustnymi wyjaśnieniami P. L. (1). Oceniając na tle zgromadzonych w sprawie dowodów natomiast te wyrażone w formie pisemnej uznał je za niewiarygodne w tym zakresie, w jakim obwiniony kwestionował fakt korzystania przez siebie podczas jazdy z telefonu trzymanego w ręku. Deklaracje te pozostawały bowiem w sprzeczności nie tylko z zeznaniami świadków – funkcjonariuszy Policji M. D. (1) i K. N., korespondującymi z treścią notatki urzędowej (k. 1) lecz przede wszystkim z utrwalonym na płycie CD nagraniem videorejestratora o numerze faktycznym 125, którego zapis nie budził żadnych wątpliwości. Utrwalona na nim treść, odtworzona bezpośrednio na rozprawie kategorycznie wskazywała, że kierujący pojazdem T. o nr. rej. (...) w czasie gdy jego pojazd wyraźnie się przemieszcza (a zatem w czasie jazdy a nie zatrzymania, w tym na na światłach) trzyma ręką przy uchu telefon, przez który rozmawia, na co wskazywał ruch ust kierowcy – obwinionego P. L. (1) następnie zatrzymanego do kontroli. Tym samym upadała wersja ferowana przez obwinionego, jakoby odebrał telefon stojąc na światłach więc nie stanowił zagrożenia dla innych uczestników ruchu, pominął bowiem kluczową okoliczność, że rozmawiał przez tenże telefon po ruszeniu z miejsca i ewidentnie w czasie jazdy, przy wzmożonym ruchu pojazdów. Z krytycyzmem spotkać musiała się także sugestia obwinionego, że do jego sprawy może być odnoszona sytuacja odebrania połączenia i następnie prowadzenia rozmowy przy użyciu zestawu głośnomówiącego. O tym, że z takiego urządzenia P. L. (1) nie korzystał świadczyło utrwalone na nagraniu zachowanie – trzymanie telefonu przy uchu i poruszanie ustami, co jawi się jako zachowanie irracjonalne gdyby miał korzystać z zestawu głośnomówiącego, co zresztą podnosił dopiero w sprzeczności od wyroku nakazowego (a nie wcześniej). Jeśli chodzi o okoliczności dotyczące odebrania połączenia od córki, w tym tego, że dziecko kilka dni wcześniej źle się czuło i trzeba było wcześniej odebrać je ze szkoły Sąd dał im wiarę, nie znajdując podstaw do odmiennej ich oceny.

Brak było również przesłanek do kwestionowania wyjaśnień obwinionego w tym zakresie, w jakim przyznał, że to on w danym miejscu i czasie prowadził pojazd marki T., a następnie został zatrzymany do kontroli drogowej, przy czym policjanci wskazali, że zarzucają mu korzystanie z telefonu podczas jazdy – wskazane okoliczności wynikały również z zeznań świadków M. D. (1) i K. N. oraz notatki urzędowej. Zeznania wymienionych funkcjonariuszy uznał Sąd za wiarygodne, konsekwentne, przekonujące, stanowcze i rzeczowe, a nadto wzajemnie spójne. Korespondowały również z treścią notatki urzędowej i w zasadniczej dla odpowiedzialności obwinionego części - z nagraniem videorejestratora, na jakim zapisane zostało zachowanie P. L. (1) w danym czasie. Co warte zaznaczenia w zeznaniach świadków brak było przejawów tendencyjności czy kierunkowego nastawienia do osoby obwinionego, przeciwnie – M. D. (2) podnosił, że zachowanie P. L. (1) w trakcie interwencji było poprawne, bo w przeciwnym wypadku znalazłoby to swój wyraz w notatce urzędowej. Żadnych wątpliwości Sądu nie budziła ani autentyczność, ani pełność nagrania zawartego na płycie CD pochodzącego z videorejestratora, w jaki wyposażony był radiowóz policyjny. Również sama jakość nagrania pozwalała stanowczo na stwierdzenie zarejestrowanych zaszłości. Poprawność działania tego urządzenia potwierdzało także świadectwo jego legalizacji. Ujawnione dowody z dokumentów Sąd obdarzył również walorem wiarygodności i rzetelności, nie znajdując powodów do odmiennej ich oceny.

Sąd zważył, co następuje:

Zebrany w sprawie, uznany za wiarygodny materiał dowodowy i oparte na nim ustalenia faktyczne doprowadziły Sąd do pewności, że zachowaniem z dnia 11 października 2016 r. podjętym w W. na ul. (...) obwiniony P. L. (1) zrealizował komplet znamion zarzucanego mu wykroczenia.

Zgodnie z brzmieniem art. 97 k.w. wymienionej tam karze podlega min. uczestnik ruchu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r. poz. 1137) lub przepisom wydanym na jej podstawie, przy czym przez użycie słowa „inne” należy rozumieć, że chodzi o naruszenie przepisów innych niż te, które wypełniają znamiona wykroczeń określonych w k.w. Żadnych wątpliwości nie budzi jednak, że muszą to być przepisy dotyczące bezpieczeństwa i porządku ruchu. Wymieniony przepis ma charakter blankietowy, a co za tym idzie dla pełnego odtworzenia kompletu znamion danego wykroczenia koniecznym jest odwołanie się do przepisów szczegółowych. Co warte podkreślenia, dla bytu wykroczenia z art. 97 k.w. nie jest wymagane nastąpienie jakiegokolwiek skutku, jest to wykroczenie formalne. od strony podmiotowej pociągnięcie do odpowiedzialności za nie wymaga udowodnienia sprawcy - zgodnie z art. 5 k.w. - umyślności lub nieumyślności.

Przeprowadzona pod tym kątem analiza zachowania obwinionego P. L. (1) z dnia 11 października 2016 r., który podczas kierowania i przemieszczania się pojazdem marki T. miał w ręku telefon komórkowy i przez niego rozmawiał, a zatem korzystał nie pozostawiając wątpliwości, iż dopuścił się on wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 45 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym. W myśl wskazanego ostatnio przepisu kierującemu pojazdem zabrania się korzystania podczas jazdy z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku. Jest to związane z tym, że korzystanie z takiego aparatu wyłącza jedną rękę, a tym samym utrudnia dokonywanie manewrów, a nadto rozprasza uwagę. W świetle zrekonstruowanego na wstępie stanu faktycznego można zasadnie przyjąć, że obwiniony w klasyczny zresztą sposób korzystał z trzymanego w ręku telefonu, sprzecznie z zakazem prawa o ruchu drogowym. Musiał przy tym mieć świadomość, że postępuje wbrew temu zakazowi (którego znajomość podkreślał) i mimo tego zdecydował się podjąć takie działania, które należało ocenić jako umyślne i podjęte z zamiarem bezpośrednim.

W ocenie Sądu zachowania P. L. (1) nie sposób tłumaczyć stanem wyższej konieczności w rozumieniu art. 16 k.w. czy też jak ujął to sam obwiniony „przypadkiem niecierpiącym zwłoki”. Trudno bez obrazy zasad racjonalności przyjmować, że nieodebranie i nieprowadzenie rozmowy z córką podczas prowadzenia pojazdu w danym czasie i miejscu spowodowałyby dla jej zdrowia jakiegokolwiek bezpośrednie niebezpieczeństwo. Wszak sam P. L. (1) – jak wyjaśniał – zakładał, że może wystąpić (jedyne) potrzeba wcześniejszego odebrania dziecka ze szkoły, a zatem z miejsca, gdzie nie było pozbawione opieki. Nic nie stało na przeszkodzie, by obwiniony zaniepokojony o córkę zatrzymał się w najbliższym dozwolonym miejscu i tam ustalił, jaka jest sytuacja, a nie prowadził rozmowę w czasie jazdy.

Sąd uznał wreszcie, iż nie ma żadnych przeszkód w przypisaniu obwinionemu winy, bowiem jest on osobą dojrzałą, w pełni poczytalną, dysponującą znajomością przepisów prawa, mógł zatem zachować się zgodnie z tym prawem, zaś w chwili czynu - przy czym uznać należało go za społecznie szkodliwy - nie zachodziły jakiegokolwiek inne okoliczności wyłączające winę. W szczególności, P. L. (1) nie znajdował się w żadnej anormalnej czy nadzwyczajnej sytuacji motywacyjnej. Stopień jego winy był zatem znaczny.

Co do kary:

Orzekając w przedmiocie kary za przypisane P. L. (1) wykroczenie Sąd miał na względzie dyrektywy jej wymiaru, określone w art. 33 § 1 i 2 k.w., a w szczególności to, by dolegliwość kary nie przekroczyła stopnia winy, uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma odnieść w stosunku do obwinionego. Nie bez znaczenia była również potrzeba kształtowania właściwych postaw społecznych, przejawiających się min. w budowaniu przeświadczenia, że sprawcy wykroczeń drogowych nie pozostają bezkarni.

Przy analizie stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego Sąd miał na uwadze, że naruszył on jedną z ważnych reguł ostrożności, lekceważąc tym samym dobra tej rangi co bezpieczeństwo na drodze. Uwzględnienia wymagało, że i pora, i miejsce, w jakim się go dopuścił należało do uczęszczanych, ruch był wzmożony, stąd i sytuacja na drodze wymagała wzmożonej uwagi, tą zaś mogło rozproszyć rozmawianie przez telefon i podczas jazdy, i nawet w czasie zatrzymania wywołanego warunkami drogowymi. W konsekwencji swojej decyzji obwiniony nie spowodował żadnego realnego zagrożenia. Jego motywacja, jakkolwiek w pewnym sensie rozumiała dla rodzica nie była racjonalna i świadczyła o tym, że przedłożył własny komfort psychiczny nad bezpieczeństwem na drodze.

Na niekorzyść P. L. (1) przemawiał fakt, że jakkolwiek nie należy do kierowców nagminnie naruszanych przepisy ruchu drogowego, to zdarzało mu się w przeszłości popełniać już wykroczenia drogowe, w szczególności w październiku 2016 r. obciążały go dwa takie czyny. Na negatywną – aczkolwiek umiarkowaną – ocenę zasługiwało zachowanie P. L. (1) po popełnieniu wykroczenia, kiedy to – jak sam pośrednio przyznał – prezentował postawę pewnej wyższości związanej ze znajomością prawa i lekceważenia dla funkcjonariuszy, którzy mieli wykazywać się brakiem wyobraźni i nieznanymi sytuacjami niezbędności użycia telefonu w świetle konkretnej sprawy zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym) i sam podawał, na jakie konsekwencje zasługuje tj. na pouczenie skoro to nie on zainicjował rozmowę. Nie uszło jednocześnie uwadze Sądu, że w czasie interwencji obwiniony nie przekroczył ram poprawności

i zasad kultury. Co warte zaznaczenia Sąd nie dopatrył się przesłanek z art. 39 § 1 k.w. pozwalających uznać czyn obwinionego za wypadek zasługujący na szczególne uwzględnienie – P. L. (1) – jak wynikało z jego pism – daleki jest od wzięcia odpowiedzialności za swoje zachowanie, czego można z pewnością od niego wymagać jako od prawnika i adwokata a odstąpienie od wymierzenia mu kary czy nadzwyczajne jej złagodzenie w istocie tylko umocniłoby go w przekonaniu, że rację miał domagając się od policjantów pouczenia i wykorzystując w pewien sposób swoją pozycję zawodową.

W świetle powyższego za sprawiedliwą tj. zasłużoną i celową, a jednocześnie wystarczającą uznano karę grzywny w wysokości 400 złotych (w granicach wyznaczonych z jednej strony treścią art. 24 § 1 k.w., który przewiduje, iż grzywnę wymierza się w wysokości od 20 złotych, z drugiej zaś art. 97 k.w. wyznaczającym górny limit grzywny na 3.000 złotych) jako odpowiadającą stopniowi winy i społecznej szkodliwości oraz okolicznościom czynu. Ukształtowana powyższy sposób kara ma szansę spełnić swe cele wychowawcze i przekonać P. L. (1) o nieopłacalności bagatelizowania przepisów prawa o ruchu drogowym. Zdaniem Sądu może też odnieść właściwy skutek i sprawić, że obwiniony nie popełni w przyszłości ani żadnego, ani podobnego wykroczenia. Jakkolwiek nadmiernym optymizmem, zwłaszcza w świetle prezentowanej w pismach postawy obwinionego, który dowolnie interpretował choćby stan wypadku niecierpiącego zwłoki (a zatem kategorii nieznannej ani prawu karnemu, ani prawu wykroczeń) byłoby oczekiwanie, że P. L. (1) diametralnie zmieni swoje poglądy, to jednak nie sposób przekreślać realnej szansy na to. Obwiniony musi przy tym pamiętać, że popełnienie kolejnych wykroczeń może skutkować orzeczeniem już surowszej kary, w tym – przy spełnieniu warunków – przy zastosowaniu art. 38 k.w.

Co do kosztów:

Sąd nie znalazł podstaw, dla których koszty wynikające z postępowania w sprawie obwinionego P. L. (1), którego sytuacja materialna jest dobra - miałyby wyklądać za niego Skarb Państwa, w związku z czym na mocy stosownych, wymienionych w punkcie II wyroku przepisów obciążył go kwotą 140 złotych, na którą złożyły się: 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania (§ 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10.10.2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych i wydatków w postępowaniu oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia) oraz opłata od kary grzywny w wysokości 40 złotych (art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych).